ISSN: 1897-841X 11/2021 (203)

przewodnik

Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki

Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz – jeśli możesz

Nostalgiczny listopad … kroplami ścieka z mokrych drzew.

Spis treści:

- Listopad 2021 – calendarium ..... str. 3
- Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię .... str. 13
- Tym razem w Muszynie ..... str. 15
- Pogórze Przemyskie ..... str. 16
- Łańcucka jednodniówka .....str. 18
- Po zdrowie, odpoczynek oraz inhalację jodem .....str. 20
- Śp. Tadeusz Kraczkowski .....str. 24
- Witryna poetycka ..... str. 28

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: „Zygflor" – Zygmunt Florczak

Opracowanie graficzne okładki i skład: Anna Hojnacka

Współpracują:

Marian Błażejowski, Małgorzata Przyboś, Edward Powęska

Adres siedziby redakcji: 35-045 Rzeszów, ul. Hetmańska 9

tel. (017) 85 24 738, 662 177 551

e-mail: sekretariat@pzn.rzeszow.pl

www. http://pzn.rzeszow.pl/czasopisma/

Listopad

Przytoczeniem dwu zwrotek wiersza nieznanego autora, który niezwykle trafnie i celnie charakteryzuje ten czas inaugurujemy comiesięczne Calendarium …

W listopadzie, w listopadzie,
późny świt i wczesny zmrok.
Nagie drzewa stoją w sadzie,
rozkrzyczane stado wron.

W listopadzie, nieciekawie,
mało słońca więcej chmur.
Mgła po ziemi woal kładzie,
z jarzębin korali sznur.

Listopad w naszej strefie klimatycznej, to czas zamierania przyrody, ostatecznego odbarwienia się liści drzew, krzewów i traw oraz częstych przymrozków, które wraz z silnymi wiatrami przyczyniają się do zamierania i ogołocenia jeszcze nie tak dawno ożywionej przyrody. W związku z tym ten czas, to *„główny sprzątający”* w roku tak w wydaniu ludzkim *(wymusza sprzątanie posesji i cmentarzy)* jak i przyrody, która swoimi narzędziami – wiatrem i deszczem – wszystko, co może usuwa gdzieś w dzikie chaszcze i zakrzewienia.

Listopad, wedle używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego, to przedostatni miesiąc w roku liczący 30 dni, a swą nazwę wywodzący od opadających jesienią liści (czeska nazwa miesiąca *listopad*, ukraińska *листопад).*

Jego łacińska nazwa – **November** – *(wedle kalendarza rzymskiego był to dziewiąty miesiąc w roku)* została zapożyczona przez większość języków europejskich i pod takową funkcjonuje.

W te dni niejednemu *z* nas po głowie przemyka kamedulski zwrot Memento mori *(łac. pamiętaj o śmierci)* aż do bólu uzmysławiający nam, że nijak nie uda nam się jej uniknąć.

W ostatnich kilkunastu miesiącach ową prawdę – wręcz pewnik – w niezwykle dosadny sposób nam ją uświadomiła i unaoczniła szalejąca na całym globie pandemia, co wraz z naszym uczuciowym „wyjałowieniem”, czyli zauważalną obojętnością i wręcz znieczulicą na fakt odejścia Osób niegdyś nam bliskim, z którymi obcowaliśmy,

biesiadowali, czy żyliśmy i byli we wręcz intymnej zażyłości omówię w oddzielnym opracowaniu…

To ta prawda wywiera na nas wręcz traumatyczne skojarzenia aż do bólu uzmysławiając nam naszą śmiertelność oraz naszą doczesność. Podkreśla to nam obchodzone początkiem listopada Święto Wszystkich Świętych oraz poświęcony wszystkim Zmarłym – Dzień Zaduszny.

*Niegdyś ową uroczystość obchodzono **13 maja** (na przednówku), ale z mocy decyzji papieża **Grzegorza III** z roku **731** od tamtego czasu owe wspomnienie obchodzimy w dniu **1 listopada**. Prawdopodobnie powodem decyzji były trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę.*

*W roku **837** papież **Grzegorz IV** rozporządził, „Aby odtąd **1 listopada** był dniem poświęconym pamięci nie tylko męczenników, ale wszystkich świętych Kościoła katolickiego”.*

*W chrześcijaństwie obchody **Dnia Zadusznego** zapoczątkował w roku **998** św. **Odilon** - opat z **Cluny** – jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków ku czci zmarłych. Na dzień modłów za dusze zmarłych – stąd nazwa „Zaduszki” – wyznaczył pierwszy dzień po Wszystkich Świętych. W XIII wieku tradycja rozpowszechniła się w całym Kościele katolickim. W polskim Kościele katolickim Dzień Zaduszny ma rangę wspomnienia obowiązkowego, jako **wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych**.*

Ludowe mądrości charakteryzujące ten czas:

- ***W listopadzie goło w sadzie.***
- ***W listopadzie – jak na autostradzie.***
- ***Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa.***
- ***Miną Wszyscy Święci – mróz się w polu kręci.***
- ***Święty Marcin na siwym koniu ku nam jedzie.***
- ***Jak się Katarzyna głosi, tak się Nowy Rok nosi.***
- ***W połowie listopada deszczy, to w połowie stycznia trzeszczy.***
- ***Gdy św. Andrzej ze śniegiem przybieży, to sto dni na polu leży.***
- ***W listopadzie liście opadają, a ludzie znicze na grobach stawiają.***

W najbliższe dni będziemy wspominać:

1 listopada – Wszystkich Świętych.

Wedle tradycji od stuleci w tym dniu gromadzimy się nad mogiłami naszych przodków, aby w wielopokoleniowym gronie bliższej oraz dalszej rodziny naszym bliskim zmarłym oddać należną im cześć. Ten wymuszony czas zastanowienia zmusza nas do refleksji nad istotą ludzkiego życia i nieuchronnością praw natury. Obecnie praktykowany przez nas zwyczaj odwiedzania cmentarzy i palenia świec na grobach wykracza poza sferę przekonań religijnych. Uroczystość Wszystkich Świętych łączy w sobie wielowiekową obrzędowość pogańską z tradycją dwóch świąt kościelnych.

1 listopada 1918 r. – to początek **Bitwy o Lwów 1918-1919** *(w polskiej historiografii określanej jako **Obrona Lwowa**)* – polsko-ukraiński konflikt zbrojny o Lwów trwający od 1 XI. 1918 r. do 22. V. 1919 r. zakończony zniesieniem ukraińskiego okrążenia.

1 listopada 1931 r. – urodził się **Kazimierz Gustaw Zemła** – rzeźbiarz, pedagog, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Specjalizuje się w rzeźbie pomnikowej, sakralnej, studyjno-kameralnej.

2 listopada – **Dzień Zaduszny** – poświęcony pamięci wszystkich zmarłych. W **Zaduszki** zaświadczamy naszą pamięcią o tych, którzy odeszli od nas na zawsze. W ten dzień wspominamy bliskich, znajomych i przyjaciół – i to bez względu na wyznawany światopogląd – jednocześnie snując refleksję nad przemijaniem i nicością doczesności.

2 listopada 1918 r. - został powołany **Związek Harcerstwa Polskiego** (**ZHP**) – największa organizacja społeczno-wychowawcza w Polsce skupiająca dzieci, młodzież i dorosłych, której celem było – i jest - wychowanie wartościowych obywateli Polski.

2 listopada 1921 r. – urodziła się **Wanda Półtawska** – lekarka, doktor nauk medycznych, profesor Papieskiej Akademii Teologii, bliska przyjaciółka Jana Pawła II.

3 listopada – **Dzień św. Huberta** – **Święto Myśliwych.**

Od tego dnia od stuleci w Europie rozpoczyna się sezon łowiecki, którego największe nasilenie ludzie lasu przeżywają zimą.

3 listopada 1901 r. – urodził się **Stanisław Tołpa** – botanik; opracował preparat torfowy nazwany jego nazwiskiem *(zm. 1996 r.)*.

3 listopada 1991 r. – zmarł **Roman Wilhelmi** – aktor teatralny i filmowy, znany z ról w filmach: *„Kariera Nikodema Dyzmy", „Zaklęte rewiry" (ur. 1936 r.).*

4 listopada 1931 r. – zmarł **Artur Oppman** ps. ***Or-ot.*** poeta i publicysta, miłośnik legend warszawskich, autor wierszy i pieśni patriotycznych, utworów dla dzieci i młodzieży *(ur. 1867 r.).*

Kolejna rocznica Odzyskania Niepodległości oraz walk o Lwów wymusza publikację Jego wiersza pt.

ORLĄTKO

O mamo, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy –
Ta krew – to za nasz Lwów!...
Ja biłem się tak samo
Jak starsi – mamo chwal!...
Tylko mi Ciebie mamo,
Tylko mi Polski żal!...

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat…
O, nie płacz nad twym synem,
Co za Ojczyznę padł…
Z krwawą na kurtce plamą
Odchodzę dumny w dal…
Tylko mi Ciebie, mamo,
Tylko mi Polski żal …

4 listopada 1921 r. – urodził się **Zbigniew Kuźmiński** – reżyser filmowy, teatralny i telewizyjny, scenarzysta. Jego filmy: *„Agent nr 1”, „Nad Niemnem”, „Między ustami, a brzegiem pucharu” (zm. 2005 r.).*

4 listopada 1956 r. – rozpoczęła się **interwencja** 58 tysięcy żołnierzy wojsk radzieckich **w celu stłumienia Powstania Węgierskiego**. Walki trwały do 10 listopada. W ich trakcie zginęło 2500 osób, 20 tysięcy aresztowano, a ponad 200 tysięcy Węgrów emigrowało.

5 listopada 1948 r. – urodził się **Janusz Gortat** – pięściarz, brązowy medalista olimpijski, wicemistrz Europy, ojciec koszykarza **Marcina Gortata.**

5 listopada 1961 r. – zmarła **Ludmiła Jakubczak** – piosenkarka, tancerka,. Jej przeboje: *„Szeptem”, „Gdy mi ciebie zabraknie” (ur. 1939 r.).*

6 listopada 1921 r. – urodził się **James Jones** – amerykański autor powieści i opowiadań specjalizujący się w tematyce wojennej. Napisał: *„Stąd do wieczności”, „Cienka czerwona linia” (zm. 1977 r.).*

6 listopada 1948 r. – w Stoczni Gdańskiej zwodowano pierwszy pełnomorski statek towarowy „**Sołdek**”. Imię otrzymał od nazwiska budującego przodującego stoczniowca Stanisława Sołdka.

7 listopada 1806 r. – w Wielkopolsce wybuchło antypruskie powstanie, którego sukces przyczynił się do utworzenia **Księstwa Warszawskiego.**

7 listopada 1917 r. – wybuch **Rewolucji październikowej w Rosji**. Określenie „październikowa” na rewolucję bolszewicką jest stosowane ze względu na miesiąc rozpoczęcia przewrotu. W Rosji przedbolszewickiej obowiązywał **kalendarz juliański**, więc zgodnie z tą rachubą czasu przewrót rozpoczął się w nocy z **24** na **25 października**; zaś wedle **kalendarza gregoriańskiego** z **6** na **7 listopada**.

7 listopada 2011 r. – zmarł **Joe Frazier** – amerykański bokser, w latach 1970-1975 mistrz świata *(ur. 1944 r.).*

8 listopada 1931 r. – urodził się **Jerzy Śmielkiewicz** – konstruktor lotniczy, szybownik, pilot doświadczalny *(zm. 2016 r.).*

8 listopada 2008 r. – zmarł **Mieczysław Rakowski** – polityk, dziennikarz, poseł na Sejm, premier, współorganizator obrad Okrągłego Stołu, ostatni I sekretarz KC PZPR *(ur. 1926 r.).*

9 listopada 1881 r. - urodził się **Herbert Kalmus** – amerykański naukowiec, wynalazca; twórca TECHNIKOLORU – pierwszego w historii kinematografii systemu barwnego *(zm. 1963 r.).*

9 listopada 1971 r. – zmarł **Piotr Wiśniewski** – botanik; twórca tzw. wileńskiej szkoły botanicznej. Autor prac naukowych z zakresu fitopatologii i morfologii eksperymentalnej *(ur. 1881 r.).*

10 listopada 1914 r. – urodził się **Julian Sztatlert** – polski piosenkarz, *(Wio koniku, W maleńkiej cichej kawiarence, Zapomniana piosenka),* a także pianista i aktor *(zm. 1964 r.).*

10 listopada 1871 r. – brytyjski dziennikarz **Henry Morton Stanley** odnalazł w Afryce zaginionego odkrywcę i misjonarza **Davida Livingstone'a.**

11 listopada 1896 r. – w Kosinie urodził się **Leopold Lis-Kula** – oficer Legionów, zmarł podczas wojny polsko-ukraińskiej w 1919 r.

11 listopada 1918 r. – nastąpiło **przekazania władzy** przez Radę Regencyjną **Józefowi Piłsudskiemu**.

11 listopada – to **Narodowe Święto Niepodległości.**

Po **123** latach niewoli **11 listopada 1918** r. – **Polska odzyskała niepodległość**. Na pamiątkę tego wydarzenia – od **1937** r. – dzień **11 listopada** jest **polskim świętem narodowym.**

12 listopada 1601 r. – zmarł **Walenty** z **Widawy** – filolog, teolog, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor podręcznika gramatyki łacińskiej *„Catechesis grammaticae" (ur. 1537 r.).*

12 listopada 1891 r. – urodził się **Władysław Bortnowski** – generał dywizji WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, Prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce *(zm. 1966 r.).*

13 listopada 1806 r. – urodziła się **Emilia Plater** – hrabianka, honorowy kapitan Wojska Polskiego w czasie Powstania Listopadowego *(zm. 1831 r.).*

13 listopada 1851 r. – urodził się **Klimek Bachleda** – przewodnik tatrzański, ratownik, członek Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego *(zm. 1910 r.).*

14 listopada – to Światowy Dzień Cukrzycy.

14 listopada 1801 r. – zmarł **Grzegorz Piramowicz** – jezuita, działacz oświatowy, pisarz, poeta, autor książki *„Powinności nauczania” (ur. 1753 r.).*

14 listopada 1920 r. - na Placu Zamkowym w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie **Józefowi Piłsudskiemu buławy marszałkowskiej.**

15 listopada 1891 r. – urodził się **Erwin Rommel** – niemiecki feldmarszałek, dowódca Africa Korps nazywany *„Lisem Pustyni” (zm. 1944 r.).*

15 listopada 1901 r. – urodził się **Franciszek Gajowniczek** – więzień obozu Auschwitz-Birkenau, za którego życie oddał święty Maksymilian Maria Kolbe *(zm. 1995 r.).*

16 listopada – to **Międzynarodowy Dzień Tolerancji.**

16 listopada 1603 r. – urodził się **Klemens Kordecki** – imię zakonne **Augustyn** – przeor klasztoru Paulinów na Jasnej Górze; w 1655 r. obrońca klasztoru przed wojskami szwedzkimi *(zm. 1673 r.).*

16 listopada 1831 r. – zmarł **Carl von Clausewitz** – generał pruski, teoretyk i historyk wojskowości. Jego główne dzieło, to *„O wojnie”,* zaś aforyzm, to: *„Wojna jest kontynuacją polityki innymi środkami” (ur. 1780 r.).*

17 listopada 1651 r. – zmarł **Stanisław Baryczka** – burmistrz Starej Warszawy, sekretarz królewski *(ur. 1581 r.).*

17 listopada 1796 r. – zmarła **Katarzyna II Wielka** – caryca Rosji. Jej ponad **30**-*letnie* władanie nazwano **Złotą Erą Rosji**. Uczestniczyła w rozbiorach Polski *(ur. w 1729 r. jako Zofia Fryderyka Augusta von Anhalt-Zerbst-Dornburg).*

18 listopada 1626 r. – po 120 latach budowy **Urban VIII** konsekrował nową **bazylikę św. Piotra** w Watykanie – przez 400 lat największy kościół na świecie.

18 listopada 1901 r. – urodził się **George Gallup** – amerykański profesor, socjolog, statystyk, publicysta. Był pionierem badań opinii publicznej *(zm. 1984 r.).*

19 listopada 1557 r. – zmarła **Bona Sforza** – królowa Polski, żona Zygmunta I Starego *(ur. 1494 r.).*

19 listopada 1851 r. – urodził się **Wacław Nałkowski** – geograf, pedagog, publicysta, działacz społeczny, ojciec pisarki Zofii Nałkowskiej. Publikacje: *„Zarys geografii powszechnej, rozumowej" Zarys metodyki geografii" (zm. 1911 r).*

20 listopada 1711 r. – urodził się **Andrzej Radwański** – malarz, twórca obrazów religijnych *(zm. 1762 r.).*

20 listopada 1998 r. – zmarł **Marian Brandys** – pisarz, publicysta (brat Kazimierza – prozaika i eseisty). Jego twórczość: *„Kozietulski i inni", Koniec świata szwoleżerów" (ur. 1912 r.).*

21 listopada 1916 r. – zmarł **Franciszek Józef I Habsburg** – cesarz Austrii i król Węgier. Panował przez 69 lat, jego żoną była Elżbieta „Sissi" *(ur. 1830 r.).*

21 listopada 1931 r. – urodził się **Jerzy Koenig** – krytyk teatralny, publicysta (Tygodnik powszechny, Teatr, Dialog); m. in. kierownik literacki Teatru Dramatycznego w Warszawie, szef teatru telewizji *(zm. 2008 r.).*

22 listopada 1878 r. – zmarł **Ludwik Mierosławski** – działacz polityczny i niepodległościowy, generał, dyktator Powstania Styczniowego *(ur. 1814 r.).*

22 listopada 1890 r. - urodził się **Charles de Gaulle** – francuski generał, mąż stanu, prezydent Francji w latach 1959-1969; jest uznawany za jednego z najwybitniejszych polityków XX w. *(zm. 1970 r.).*

23 listopada 1798 r. – urodziła się **Klementyna Hoffmanowa** – pisarka, pedagog, założycielka i redaktor czasopisma *„Rozrywki dla dzieci",* pionierka obywatelskiego wychowania kobiet, autorka m. in.: *„Dziennik Franciszki Krasińskiej" (zm. 1845 r.).*

23 listopada 1991 r. – zmarł **Klaus Kinski** – niemiecki aktor, reżyser, scenarzysta, pisarz. Jego filmy: *„Aguirre", „Gniew boży", „Nosferatu z Wenecji" (ur. 1926 r.).*

24 listopada 1858 r. – zmarł **Wincenty Krasiński** – generał, uczestnik kampanii napoleońskich. W latach 1855-1856 pełnił obowiązki Namiestnika Królestwa Polskiego; ojciec poety i dramatopisarza Zygmunta Krasińskiego *(ur. 1782 r.).*

24 listopada 1908 r. – urodził się **Aleksander Ford** – reżyser filmowy, współorganizator powojennej kinematografii polskiej, wykładowca w PWSF w Łodzi. Jego filmy: *„Ulica graniczna", „Krzyżacy", „Pierwszy dzień wolności" (zm. 1980 r.).*

25 listopada – Katarzynki.

25 listopada 1735 r. – urodził się **Grzegorz Piramowicz** – działacz oświatowy, pisarz, pedagog, poeta. Pracował w ramach Komisji Edukacji Narodowej, Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, autor traktatu *„Powinności nauczyciela" (zm. 1801 r.).*

25 listopada 1931 r. – urodził się **Jan Rutkiewicz** – reżyser, scenarzysta, kostiumograf. Jego filmografia: *„Skarb trzech łotrów", „Różaniec z granatów", „Kochajmy syrenki" (zm. 2016 r.).*

26 listopada 1921 r. – urodził się **Andrzej Nadolski -**historyk, archeolog, żołnierz Armii Krajowej; publikacje: *„Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego", „Zarys strategii i taktyki", „Broń i strój rycerstwa polskiego w Średniowieczu" (zm. 1993 r.).*

26 listopada 2001 r. - zmarła **Olga Scherer** – pisarka, eseistka, publicystka, tłumaczka, historyk i teoretyk literatury europejskiej i amerykańskiej. Napisała: *„Wesołych Świąt", „W czas morowy" (ur. 1924 r.).*

27 listopada 1701 r. – urodził się **Anders Celsius** – szwedzki fizyk i astronom. Opracował powszechnie stosowaną skalę temperatur *(zm. 1744 r.).*

27 listopada 1881 r. – urodziła się **Maria Czerkawska** – poetka, nowelistka, autorka książek dla dzieci, np.: *„W czas pogody", „U starej wierzby" (zm. 1973 r.).*

28 listopada – Pierwsza Niedziela Adwentu.

28 listopada 1908 r. – urodził się **Claude Lévi-Strauss** – francuski antropolog, twórca strukturalizmu w antropologii; napisał: *„Smutek tropików", „Antropologia strukturalna" (zm. 2009 r.).*

28 listopada 1943 r. – w **Teheranie** rozpoczęło się spotkanie przywódców koalicji antyhitlerowskiej – tzw. wielkiej trójki. **Konferencja teherańska** zakończyła się 1. XII. 1943 r. m. in. uzgodnieniem powojennych granic Polski oraz podziałem strefy wpływów w przyszłej Europie. Było to pierwsze spotkanie **wielkiej**

trójki, czyli ZSSR, USA i Wielkiej Brytanii. Kolejne odbyły się w Jałcie i Poczdamie.

29 listopada – Andrzejki.

29 listopada 1643 r. – zmarł **Claudio Monteverdi** – włoski kompozytor, jeden z największych twórców oper; dzieła: *„Ariadna", „Orfeusz" (ur. 1567 r.).*

29 listopada 1830 r. – w nocy z **29** na **30** – *grupa podchorążych pod dowództwem **Piotra Wysockiego** atakiem na Belweder rozpoczęła* **Powstanie Listopadowe** przeciw Rosji, które trwało do 1831 r. Po jego upadku Rosja zlikwidowała niezależność Królestwa Polskiego.

Na pamiątkę wydarzeń, które rozegrały się w 29 listopada w tym dniu w Wojsku Polskim jest obchodzony **Dzień Podchorążego**.

30 listopada 1591 r. – urodził się **Andrzej Bobola** – męczennik, święty Kościoła katolickiego, misjonarz, kaznodzieja, jeden z katolickich patronów Polski *(zm. 1657 r.).*

30 listopada 1868 r. – zmarł **Hipolit Cegielski** – przemysłowiec i działacz społeczny, zwolennik pracy organicznej, założyciel fabryki narzędzi i maszyn rolniczych w Poznaniu oraz wydawca *„Gazety Polskiej" (ur. 1813 r.).*

Kończy się miesiąc, który w naszej narodowej historii jest naznaczony wielką martyrologią oraz wspomnieniem walk o niepodległość, w wyniku których po 123-latach niewoli – niczym mityczny feniks z popiołów – Polska wybiła się na Niepodległość.

*W te dni niejednemu z nas po głowie przemyka kamedulski zwrot **Memento mori** (łac. pamiętaj o śmierci) aż do bólu uzmysławiający nam, że nijak nie uda nam się jej uniknąć.*

Przez ostatnie kilkanaście miesięcy ową prawdę unaoczniała nam szalejąca na całym globie pandemia oraz jej ofiary, które z tego świata zeszły przez powikłania spowodowane COVID-19.

Niech powyżej przytoczone fakty skłonią nas do refleksji oraz analizy przytoczonych faktów, tak w wymiarze osobistym, społecznym, jak i Narodu, którego jesteśmy cząstką …abyśmy byli zdolni wyciągnąć z nich jakieś konstruktywne wnioski pozytywnie ubogacające nas samych, jak całe nasze otoczenie w skali i hierarchii podanej powyżej…

„Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię”

- czyli –

*stosowne do przeżywanego czasu przemyślenia dotyczące Tych, którzy w ostatnim okresie odeszli z naszego grona do Wieczności w kontekście myśli – życiowego motta – wyznawanego przez zmarłego w 2001 r. bp **Jana Chrapka**.*

Dożyliśmy miesiąca listopada – precyzując **2 listopada** – czyli **Dnia Zadusznego** poświęconego pamięci Wszystkich Zmarłych.

To w **Zaduszki** naszą pamięcią zaświadczamy o tych, którzy odeszli od nas na zawsze.

W tym dniu odwiedzając mogiły tych, którzy niegdyś żyjąc obok nas – jakby w międzyczasie – coś twórczego robili dla nas wszystkich, poprzez co swymi dokonaniami stworzyli/pozostawili – trwałe ślady, które – w zależności od ich zasługi – będą wspominane przez potomnych latami lub dziesięcioleciami – w zależności od rangi, znaczenia, czy ważności tych osiągnięć.

W tym momencie można byłoby cytować wiele nazwisk, przytaczać fakty Ich zasług na rzecz macierzystych struktur Związku, czy stowarzyszenia w skali regionu.

Tych Zmarłych jest multum i lepiej nie wgłębiać się w ich wyliczanie, bo można popełnić względem wielu z nich nietakt.

Jedno, co Ich łączy, to w naszym środowisku o Nich trwałe lub wybiórczo-cząstkowe wspomnienia dotyczące Ich zaistnienia, czyli „ślady stóp, które – pomimo Ich odejścia – po Nich przetrwały”.

Patrząc z perspektywy – już dekad – na sposób żegnania się naszego środowiska z ludźmi niegdyś z nami współpracującymi, wraz z nami szkolącymi się lub będącymi w jakiejś zażyłości, to dawniej w tej kwestii byliśmy bardziej ludzcy, wylewni, czy uczuciowi; tj. wierni wyznawanym ideałom, niegdysiejszej przyjaźni, razem uprawianej społecznej aktywności, co niewątpliwie bardzo nas zbliżyło.

O takiej postawie zaświadczały tłumy podczas obrządków pogrzebowych mówiące o naszym bólu, czy tęsknocie po odejściu naszego przyjaciela, czy tylko znajomego, z którym przecież nie byliśmy specjalnie zżyci.

Przyszło ostatnie dziesięciolecie, które wręcz diametralnie w naszym środowisku przetransformowało, czyli przeobraziło wszelkie wartości, o których kilka zdań powyżej. W tej postawie nie ma żadnego racjonalnego wytłumaczenia i nietaktem będzie usprawiedliwienie mówiące o zagrożeniu COVID-em, bo wyśmieją to ci, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze niejednego ze Zmarłych w kilku ostatnich latach.

Wśród nas zaistniała jakaś znieczulica zauważalna pośród członków lokalnych, czyli podstawowych struktur PZN, jak też naszego aktywu, który – mogłoby się wydawać – jest bardziej światły.

W międzyczasie żegnaliśmy ludzi wielkiego formatu, jak i takich samych, jak my zwykłych szarych ludzi, z którymi zaliczaliśmy wycieczki, imprezy, zaś w ich towarzystwie – o ile dobrze pamiętamy – czuliśmy się naprawdę dobrze.

Pomimo tylu „walorów" Ich „olaliśmy", bo nie było nas wśród tych, którzy w krytycznym dniu uczestniczyli w obrządku pogrzebowym zmarłej Koleżanki lub Kolegi, bo … i tu możemy podawać prawdziwe lub wyimaginowane fakty tłumaczące naszą w obrządku absencję…

2 listopada, to **Dzień Zaduszny** dedykowany wszystkim zwykłym zmarłym, zaś dla nas okazja do okazania Im naszej o Nich pamięci, czyli nad Ich mogiłą w Ich intencji poświęcenia chwili modlitewnego skupienia oraz potrzeba zapalenia znicza, którego tlący się knot jest namacalnym, tj. widzialnym o Nich wyrazem naszej pamięci. Palący się znicz jest również symbolem utożsamianym z wiecznością, a także wyrazem bliskości oraz troski o naszych bliskich zmarłych.

Jeszcze żyjąc w tym wymiarze mamy namiastkę szansy, aby w najbliższych dniach odwiedzić miejsca wiecznego spoczynku i móc na rzecz naszych bliskich Zmarłych uczynić to, co w krótkim opisie jest omówione w zdaniu powyżej.

Ów gest najdobitniej zaświadczy o tym, że zaistnieli w naszym życiu w myśl tytułu-motta inaugurującego to rozważanie…

Tym razem w Muszynie.

W tym roku 30 – osobowa grupa (w tym 10 opiekunów) wywodząca się ze strzyżowskiej struktury PZN w dniach 1-4 lipca br. – przebywając na terenie Beskidu Sądeckiego – zrealizowała imprezę turystyczno-rekreacyjno-integracyjno-rehabilitacyjną. W trakcie

realizacji zadania ich bazę żywieniowo-hotelową stanowił – wręcz legendarny i przystosowany do naszej niepełnosprawności – Ośrodek Leczniczo-Rehabilitacyjny PZN *„Nestor" w Muszynie.*

O przedsięwzięciu prezes ***Anna Koronkiewicz*** *powiedziała: „Wycieczka nie ziściłaby się, gdyby nie dofinansowanie kwotą 8 000 zł. macierzystego PCPR w Strzyżowie. Pomimo tego, że w tych dniach specjalnie nie rozpieszczała nas pogoda, to zwiedziliśmy wszystkie warte zobaczenia walory Muszyny, w tym Ogrody Sensoryczne (Ogrody Zmysłów), Ogrody Biblijne, czy pijalnię wód mineralnych. Wraz z towarzyszącą nam Anetką Długosz, która twórczo w tym przedsięwzięciu mnie wspierała (za co jestem Jej bardzo wdzięczna), byliśmy w Piwnicznej oraz Krynicy Zdroju.*

W drugim dniu mieliśmy grilla przy żywej muzyce, co się wszystkim bardzo spodobało. Dwukrotnie byliśmy w Piwnicznej i Krynicy, m. in. też na pierwszej w Polsce wieży o drewnianej konstrukcji w koronach drzew, z której można podziwiać zapierające dech w piersiach widoki na malowniczą okolicę i nie tylko.

Uważam, że wszyscy do swoich domowych pieleszy wracali zadowoleni i ukontentowani, w czym niewątpliwie miał swój udział dyrektor „Nestora" – Bogdan Kałucki – któremu za gościnę, opiekę i wspaniałą atmosferę serdecznie dziękujemy" – tyle z treściwej relacji prezes Ani, której na zakończenie życzymy, aby bez żadnych zgrzytów i komplikacji rozliczyła wspomnianą imprezę, aby ze spokojem i bez żadnych obciążeń mogła podejmować się innych zadań i przedsięwzięć, które pragnie zrealizować w swoim środowisku jeszcze w tym roku.

Zygflor 2021-07-11

Pogórze Przemyskie

to najdalej – w obecnych granicach Polski – wysunięty na wschód mezoregion (jednostka podziału fizycznogeograficznego przestrzeni), równolegle – poprzez swe położenie – tworzące naturalną granicę Zewnętrznych Karpat Zachodnich. Przyjmuje się, że północną i zachodnią granicę Pogórza Przemyskiego wyznacza rzeka San.

To na tym terenie są umiejscowione – i leżą – miasta i obiekty Ziemi Przemyskiej, którymi w dniach ***5.07.-7.07.2021 r.*** *zachwycali się uczestnicy wycieczki zorganizowanej prze dębicki aktyw PZN.*

O owym przedsięwzięciu prezes dębickiej struktury PZN – **Ewa Smołucha** powiedziała: *„Tym razem – jakby po przekątnej – wybraliśmy się rozpatrując wybór z naszego punktu widzenia – do najodleglejszego dla nas regionu, czyli w celu zapoznania się z obiektami Ziemi Przemyskiej, o których dotychczas tylko słyszeliśmy.*

*W kierunku fascynującego nas regionu wyruszyliśmy w poniedziałek **5 lipca**, aby – jakby po drodze – wstąpić do Arboretum w Bolestraszycach, które nas zauroczyło. Następnie dojechaliśmy do zamku Sapiehów w Krasiczynie, z którego historią zaznajamiał nas miejscowy przewodnik. Po jego zwiedzeniu, obejrzeniu i wysłuchaniu ciekawych legend wyruszyliśmy w kierunku Przemyśla. Dzień pierwszy zakończył dojazd do naszej bazy żywieniowo-hotelowej, która stanowiło podprzemyskie Gospodarstwo Agroturystyczne „Gościniec".*

*W drugim dniu, czyli **6 lipca**, poznawaliśmy historię i uroki 1000-letniego Przemyśla, która naprawdę jest fascynująca. W jej*

poznawaniu „dziesiąte poty" w gorący dzień wyciskał z nas miejscowy przewodnik, który przeganiał nas po rozłożonej na wzgórzach metropolii, ale było warto.

*Dzień trzeci wycieczki, czyli **7 lipca**, przeznaczyliśmy na dojazd i pobyt w przepięknej okolicy związanej z Kalwarią Pacławską. Oprócz zwiedzania tego obiektu oraz całej kalwaryjskiej otoczki również uczestniczyliśmy we Mszy św., która była odprawiana w intencji naszej całej struktury, tj. byłych i dzisiaj tworzących ją członków.*

Trzydniową eskapadę, w której udział wzięło 25 osób zakończyliśmy smacznym obiadem, po czym obraliśmy kierunek jazdy na Dębicę, do której przybyliśmy w późnych godzinach wieczornych.

Kończąc, pragnę podziękować za finansowe wsparcie dębickiemu PCPR, zaś niebiosom za to, że towarzyszyło nam słońce i tym samym ładna pogoda umożliwiająca realizację tego, co sobie niegdyś założyliśmy. Dziękuję". Tyle z przeciekawej relacji z wycieczki „naszych" z Dębicy po Ziemi Przemyskiej oraz wrażeń po zwiedzaniu i zapoznaniu z historią stolicy regionu, który (czyli Przemyśl) jest określany mianem „przedmieścia Lwowa".

Może za rok rozochoceni tegorocznym sukcesem udacie się tam w poszukiwaniu śladów polskości w niegdysiejszej stolicy Galicji Wschodniej – do Lwowa – wiernego macierzy w myśl łacińskiej maksymy **Semper Fidelis** *(zawsze wierny)*?

Zygflor 2021-07-11

Łańcucka „jednodniówka"

Zrealizowano ją 15 lipca 2021 r. w naszym regionie. Imprezę zainaugurowało około godz. 9^{00} zajmowanie miejsc w wynajętym autokarze, który oczekiwał na uczestników wycieczki na parkingu obok MDK. Zrealizowano ją pod bacznym okiem prezes łańcuckiego Koła PZN – Zofii Kuźniar – we współpracy z kilkoma przewodnikami osób całkowicie ociemniałych.

Pragnąc „podreperować" osłabione pandemią płuca, zwiedzanie regionu zainicjował kilkugodzinny pobyt w nieodległej Sołonce, którą planowali odwiedzić jeszcze przed pandemią. Będąc tam posiedzieli w Kaskadzie Solnej, gdzie 1 godz. wdychania miejscowych walorów, daje płucom tyle jodu, co 3-dniowe plażowanie nad morzem.

Po ich regeneracji wyruszyli do Brzozowa, w celu zwiedzenia Bazyliki Kolegiackiej p. w. Przemienienia Pańskiego. Tutaj już oczekiwała ich „miejscowa gospodyni", czyli prezes brzozowskiej struktury PZN Zofia Brodzicka. To Ona przeistoczywszy się w rolę miejscowego przewodnika, zaprowadziła ich i umożliwiła im pobyt w odrestaurowywanej Bazylice, w której modlili się we własnych i nie tylko intencjach. Następnie przeszli do pobliskiej cukierni, gdzie –

wedle życzenia – delektowali się kawą, herbatą, ciastkami lub spożywali lody.

Po pożegnaniu się z Zofią Brodzicką odjechali do Starej Wsi, aby zwiedzić Bazylikę Mniejszą p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tam po sanktuarium oprowadzał ich – jednocześnie przybliżając historię Bazyliki – jeden z ojców Jezuitów. Wraz z nim zwiedzili wszystkie najważniejsze pomieszczenia, modlono się w intencjach własnych oraz stowarzyszenia. W tzw. czasie wolnym dokonano zakupu dewocjonaliów. Ze względów bezpieczeństwa, zwiedzanie Ogrodów Biblijnych uniemożliwiła krótka, lecz intensywna burza, poprzez co zrezygnowano z realizacji tego punktu wycieczki w obawie o zdrowie starszych jej uczestników.

Po ustaniu ulewy oraz zajęciu miejsc w autokarze, obrano kierunek na Rzeszów, a precyzyjniej na rzeszowską katedrę p. w.

Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przybywszy tam – zgodnie z planem – zwiedzili dolny i górny kościół katedry, co zajęło im trochę czasu. Następnie, Ci wszyscy, którzy czuli się na siłach, zwiedzili ciągle

rozbudowywany Park Papieski. Stąd wycieczka wyjechała w drogę powrotną do Łańcuta, gdzie czekał na nich zamówiony obiad. Po spożyciu posiłku oraz kilkunastu minutowym relaksie około godz. 18^{00} nastąpiło rozwiązanie udanej wycieczki. – *tyle z relacji korespondenta terenowego* ***Mariana Błażejowskiego****, który ze względów zdrowotnych – niestety – nie mógł w niej uczestniczyć.*

Pragnąc spuentować powyższą relację można rzec, że była wielowymiarowa, ponieważ przysłużyła się „przewentylowaniu" płuc – Sołonka oraz sumień, co umożliwił pobyt w obu sanktuariach.

Zygflor 2021-07-28

Po zdrowie, odpoczynek oraz inhalację jodem.

- czyli –

o prozdrowotnym tegorocznym pobycie naszej reprezentacji nad Bałtykiem z dyr. Małgorzatą Przyboś refleksyjno-pouczająca rozmowa.

Zygflor: Jak donoszą tzw. źródła miarodajne, czyli „poczta pantoflowa" lub agencja „tylko na ucho", to ponoć był to najlepszy, bo wręcz stricte relaksacyjno-wypoczynkowy – niezwykle przyjazny i bezkonfliktowy – pobyt reprezentacji naszego środowiska nad morzem, z czego byli zadowoleni moi rozmówcy, jak też i Ty, gdy umawialiśmy się na rozmowę.

dyr. **Małgorzata Przyboś**: *„Rzeczywiście, z ręka na sercu – skrótowo – tak mogę o tegorocznej edycji tego projektu powiedzieć i tak go skomentować. Zrealizowaliśmy go w dniach 15-29 lipca br. Nad Bałtyk z rzeszowskiego dworca PKP wyjechała grupa 27 osób wywodzących się z naszego Okręgu PZN. Wszyscy zdecydowali się na udział w turnusie usprawniajaco-rekreacyjnym w Sianożętach z bazą noclegowo-żywieniową w OW „Neptun", w którym gościmy od lat. Jeśli chodzi o lokalizację ośrodka, to jest oddalony od morza o około 50 m, więc ów fakt stanowi dodatkową atrakcję i jest wielkim*

plusem, ponieważ umożliwia łatwy – o każdej porze dnia, a nawet nocy – dostęp do szerokiej plaży oraz czystego morza, i tym samym prozdrowotnych kąpieli i spacerów – nawet do Kołobrzegu (w jedną stronę około 10 km).

W ośrodku zostaliśmy zakwaterowani w pokojach 2-osobowych, jedynie rodziny zajmowały 3-osobowe, z wiadomych względów. Prawie wszystkie pokoje dysponowały balkonami, co umożliwiało na nich przebywanie, tj. opalanie oraz delektowanie się bezkresną panoramą na pobliskie morze.

W tym roku, ze względu na pandemię, musieliśmy się wykazać paszportem o przeciwcovidowym szczepieniu lub zaświadczeniem, że nie jesteśmy nosicielami wirusa. Po sprawdzeniu wyszło, że 99% uczestników było zaszczepionych, zaś pozostali po wykonaniu testów przed wyjazdem okazali się być ludźmi zdrowymi.

Tegoroczna grupa – tegoroczni uczestnicy turnusu – okazali się być ludźmi niezwykle zdyscyplinowanymi, żywiołowymi – wręcz energetycznymi – co m. in. uwydatniało się w potrzebie żywiołowej zabawy. Dlatego też „z potrzeby tańca" zwartą grupą „zaliczaliśmy" pobliskie dyskoteki, poprzez co byliśmy bywalcami okolicznych imprez w promieniu kilkuset metrów, a może kilometrów. Okazuje

się, że taniec, to najlepsza – i niezwykle przyjemna – forma rehabilitacji, więc korzystaliśmy z chwili, którą dał nam los.

W swoim gronie – naprawdę – czuliśmy się bardzo dobrze i gdzie tylko nas „zaniosło", to tam byliśmy pierwszymi, którzy wychodzili na parkiet w ten sposób inaugurując wspólną zabawę. Tego typu aktywności sprzyjała naprawdę ładna pogoda (były tylko dwa dni pochmurne), co motywowało nas do podjęcia się aktywności pieszej, czy organizacji wypraw rowerowych na sprzęcie dostępnym w naszym ośrodku. Przyznaję, że w tym roku, plaże były ponadnormatywnie oblegane, co zaświadcza, że społeczeństwo odreagowuje pandemiczne obostrzenia i ograniczenia.

Jak corocznie, personel OW przywitał nas bardzo gościnnie (standard budynku, to lata 80-te XX w.), co wraz z niską ceną za pobyt oraz doskonałym wyżywieniem rekompensowało ciut niższe standardy od tych, które zapewniają tego typu obiekty budowane w ostatnich dziesięcioleciach. Mieliśmy serwowane naprawdę dobre i obfite posiłki, przy śniadaniu podawano dodatek na drugie śniadanie, przy obiedzie na podwieczorek, zaś w niedziele – tradycyjnie – rosół oraz ciasto domowego wypieku.

Ośrodek zaserwował nam organizację jednego grilla oraz przy kawie i ciastku jeden wieczorek taneczny, zaś drugi – już własnym

sumptem, czyli składkowy – zorganizowaliśmy sobie sami, aby mogli w nim uczestniczyć wszyscy uczestnicy turnusu bez względu na wiek, czy stan zdrowia.

Niewątpliwie do atrakcji, których grupowo doświadczyliśmy na turnusie należy zaliczyć:

- w pierwszą niedzielę pobytu w Sianożętach wspólny wyjazd na Mszę św. miejscową atrakcją turystyczną, tj. ciuchcią (z nabożeństwa do ośrodka powrót pieszo);

- w drugą niedzielę wyjazd na Mszę św. „melexami", zaś powrót z niej również pieszo;

- autokarowy wyjazd do Kołobrzegu powiązany z morskim rejsem oraz kilkugodzinnym zwiedzaniem tego miasta.

Kolejny raz jestem pod wielkim wrażeniem usługi świadczonej przez Pendolino, czyli Expressem InterCity Premium – PKP Intercity, którego wysoki standard – jak, na nasze prowincjonalne doświadczenia – wydaje się być wręcz niewiarygodny. Bo jakże ustosunkować się do szybkości przejazdu na linii Gdynia-Rzeszów (8 godzin), możliwości, w trakcie jazdy, zamawiania posiłków na telefon, możliwości płacenia za usługę kartą płatniczą, dokonywanej przez personel ciągłej dezynfekcji klamek i uchwytów, podawanie butelkowanej pitnej źródlanejwody, czy powszechną klimatyzację wagonów?

Z satysfakcją stwierdzam, że uczestnicy z nad polskiego morza wracali zadowoleni, wypoczęci i „przefiltrowani" jodem, co niewątpliwie na ich zdrowiu będzie procentowało przez najbliższe

miesiące. Przyznaję, że rozstawaliśmy się w dużym rozrzewnieniu, czyli z łezką w oku, co mówi samo za siebie.

Cieszę się z tego, że na turnusie z nami byli Elżbieta i Bolesław Pawliszkowie z Łukawca k. Lubaczowa, którzy każdego wieczora – niczym legendarny duet Freda Astaire i Rity Hayworth – swym tanecznym show ośmielali i porywali innych do tańca" – tyle z pełnej wrażeń i satysfakcji z w takiej formie zrealizowanego zadania wypowiedzi dyr. Małgorzaty Przyboś.

Cóż – nie powtarzając części powyższego zdania – gratuluję takich relacji, ducha i zażyłości wszystkim współuczestnikom turnusu, bo taki stan cieszy i satysfakcjonuje wszystkich, tj. szeregowego uczestnika, jak też organizatora, który, gdyby mógł, to uchyliłby nieba, aby usatysfakcjonować nawet największego malkontenta.

Małgosi gratuluję takiej grupy, zaś wszystkim uczestnikom takiej opiekunki, czyli liderki…

Oby takie nastroje, relacje i wspomnienia ze zrealizowanych zadań dane mi było na łamach miesięcznika eksponować jak najczęściej…

Zygflor 2021-08-06

Tadeusz Kraczkowski

(**ur.** 02.02.1934 **r. – zm.** 26.06.2021 **r.)**

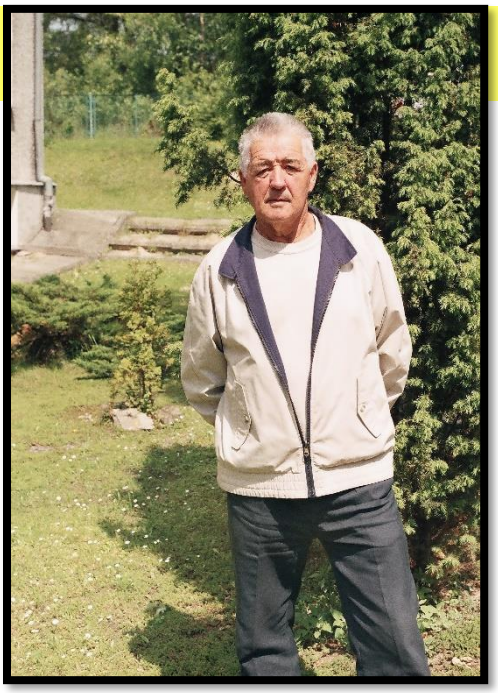

26 czerwca 2021 r. środowisko niewidomych Podkarpacia zelektryzowała i wręcz poraziła wiadomość: zmarł Tadeusz Kraczkowski – facet silny jak tur, któremu nie mógł dorównać krzepą, ani kondycją w tańcu żaden z kolegów, gdy On szampańsko bawiąc się w międzyczasie, zmieniał partnerki i – ewentualnie – koszule…

Kim był, gdzie się urodził i czego za swojego żywota dokonał dowiesz się rozczytując się w poniższym opracowaniu, które za swojego żywota zmarły Kolega niegdyś autoryzował.

Tadeusz Kraczkowski urodził się 2.02.1934 r. w Dydni w pow. brzozowskim. Nim poszedł do wojska w 1953 r. pracował na roli w gospodarstwie rodziców, podejmował się też pracy najemnej. W wojsku służył 4 lata. Brał m. in. udział w konwojowaniu rudy uranu z czeskich i polskich kopalń do ZSRR. Dane mu było brać udział w walce z bandami; m. in. w jednym ze starć w okolicach Zgorzelca o mało nie zginął. Do cywila wyszedł w 1957 r. i rozpoczął pracę w chorzowskiej Hucie „Kościuszko" na ciężkim sprzęcie, tj. obsługiwał m. in. suwnice odlewnicze. Hutnikiem był przez 5 lat. W rodzinne strony powrócił początkiem lat 60-tych i rozpoczął pracę, jako kierowca w brzozowskim PKS-ie. W tym okresie ożenił się i założył rodzinę. Podczas jednego z kursów do Baligrodu w 1970 r. zapalił mu się autobus, wybuchł zbiornik z paliwem, a jego ciało oblała benzyna, która potem paląc się oparzyła go i – przede wszystkim – uszkodziła oczy. Powikłania sprawiły, że stał się inwalidą wzroku i od 1970 r. należy do PZN. Wówczas w Brzozowie od 1958 r . już istniało Koło PZN, zaś jego założycielem był p. Zgrych. Powikłania powypadkowe spowodowały, że ze środowiskiem niewidomych związał się na dobre i złe. W 1987 roku został wybrany na trzeciego przewodniczącego w historii brzozowskiego Koła PZN. Jest mu trochę żal, że nie dociągnął do okrągłej liczby 20 lat pracy społecznej na rzecz środowiska swojego regionu. Na pytanie: *„czy warto było angażować się w pracę na rzecz niewidomych"* odpowiada*: – „warto było, bo ludzie mi ufali, każdemu starałem się pomóc w miarę swoich możliwości. Załatwiałem sprawy ludziom indywidualnie jak też grupowo organizując i pozyskując środki na turnusy rehabilitacyjne, wycieczki, pielgrzymki"* – tyle o motywacji do społecznej pracy powiedział Tadeusz.

Wychował 4 dzieci, doczekał się 9 wnuków. Jest wdowcem. Przez 16 lat opiekował się obłożnie chorą żoną. Jak sami zauważyliście, to miał pod dostatkiem swoich rodzinnych obowiązków, ale pomimo tego podjął się dodatkowej pracy na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku.

Ostatnio w naszym środowisku zasłynął z budowy kapliczki, którą wzniósł ze swoich oszczędności i za zebrane środki w intencji – i pod wezwaniem – św. Jana Pawła II. Jak mówi, to nie ma wątpliwości, że już teraz zdecydował się na takie określenie stanu świętości patrona, bo na pewno go nim ogłoszą. W tej kaplicy będą umieszczone relikwie św. Faustyny, które już otrzymał z krakowskiego klasztoru.

W dalszej rozmowie Tadeusz zdradził pomysł wybudowania małej Kalwarii – na wzór Zebrzydowskiej lub Pacławskiej i mówi; *„Jeśli Bóg pozwoli, to zrealizuję ten plan”.* Kolejne Kapliczki planuje wybudować na okolicznych wzgórzach otaczających jego wieś.

Ta krótka relacja powinna każdemu z Czytelników pomóc wyrobić sobie zdanie i pogląd o Tadeuszu. Przyznacie, że życie go nie rozpieszczało lecz wręcz przeciwnie: – mocno dawało mu popalić. Pomimo tych doświadczeń nie załamał się. Opiekował się obłożnie chorą żoną, dobrze wychował dzieci – godnie wywiązał się z małżeńskiej przysięgi i rodzicielskich obowiązków. Jakby tego było mu mało, to podjął się pracy społecznej na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku. Swoje Koło prowadził przez 19 lat poświęcając ludziom swój czas, talent i zdrowie. Wprawdzie już ukończył 74 rok życia, ale długo trzeba byłoby poszukiwać w naszym gronie mężczyzny, który dorównałby mu siłą, wspaniałym humorem oraz pozytywnym zapatrywaniem się na otaczającą nas rzeczywistość.

I jeszcze jedna aluzja pod adresem Tadeusza. Przed wiekami bogaci możnowładcy fundowali budowę Kaplic, Kalwarii. Dlatego też od ich nazwisk noszą nazwy: Zebrzydowska lub Pacławska.

Stosując analogię – i wykorzystując przedstawione rozumowanie życzę Ci abyś – Ty człowiek wielkiego serca – mógł zarażając swoim entuzjazmem innych ludzi mógł ukończyć swoje lokalne dzieło i – przede wszystkim – doczekać się jego realizacji. Niech potomni ową Kalwarię nazwą Kalwarią Kraczkowskiego lub Kalwarią Kraczkowską, a Ty w ten sposób utrwalisz swoje zaistnienie i będziesz żył we wspomnieniach ludzi, którym kiedykolwiek pomagałeś i którym przewodziłeś – choćby w wymienionym brzozowskim Kole PZN.

Życzymy Ci dużo zdrowia, długiego życia i dokończenia dalekosiężnych planów, bo któż je lepiej zrealizuje, jeśli nie Ty?

Zygflor 2006-07-11

- tyle wspomnień w postaci przytoczonego tekstu opublikowanego przed 14-laty w „Przewodniku" nr. 020 sierpień 2006 r.

O nietuzinkowej roli Zmarłego Kolegi w macierzystym środowisku oraz Jego na nie oddziaływaniu niech zaświadczy poniższy fragment opisu wizyty podopiecznych Środowiskowego Domu Pomocy w Izdebkach w Dydni w roku 2018: *„Na miejscu oczekiwał na nas kustosz kaplicy – Tadeusz Kraczkowski, który jest jej głównym fundatorem i budowniczym. W społeczności lokalnej Pan Kraczkowski uchodzi za człowieka szlachetnego, dobrego serca i głębokiej wiary..."*

26.06.2021 r. strona Facebooku ZO Podkarpackiego PZN informowała: *„Z głębokim żalem zawiadamiamy że w wieku 86 lat odszedł na wieczny spoczynek były Prezes Zarządu Koła PZN w Brzozowie kol. Tadeusz Kraczkowski. Pogrzeb odbędzie się 29 czerwca 2021 o godz. 14^{00} w kościele parafialnym w Dydni. Spoczywaj w pokoju!*

W wymienionym dniu zmarłego Kolegę do miejsca wiecznego spoczynku – z honorami – odprowadzało i żegnało macierzyste środowisko oraz spore grono działaczy reprezentujące Okręg Podkarpacki PZN, co z wielką satysfakcją w tym miejscu odnotowuję i za ów gest dziękuję…

Do Wieczności odszedł Człowiek wielkiego formatu – nasz dobry Kolega, wieloletni przewodniczący brzozowskiej struktury PZN, inicjator wielu przedsięwzięć zrealizowanych we własnym środowisku, uczestnik wielu zainicjowanych przez władze ZO, jak też liderów z sąsiedzkich Kół PZN, osoba na ogół lubiana i mile widziana w każdym towarzystwie, momencie i czasie … będzie nam Go bardzo brakowało na każdym odcinku naszego życia!

Cześć Jego Pamięci!

Zygflor 2021-07-03

Witryna poetycka

Poniżej, do przeanalizowania, proponuję utwór, którego przekaz najprawdopodobniej przywoła nasze wspomnienia, wywoła refleksję i być może spowoduje pojawienie się łzy wzruszenia.

Zapraszam do lektury wyeksponowanego wiersza…

Cmentarz

Gdy jestem na grobie Ojca i Matki,
To świeczki lub znicze zapalę.
Postawię w doniczce kwiatki,
Gdy jest mi smutno, to się do nich pożalę …
Gdy jesienno-zimowy wiatr chłodny wieje,
To może znicz ich ciała zimne ogrzeje,
A może ciepło mają pod tą ziemią,
A może śpią, a drzemią?
Na krzyżu wieniec zawieszę
Za szybko się modlę, bo się śpieszę.
Są wieńce świerkowe, są sztuczne,
A życie bez was jest bardzo smutne!
Byliście dobrymi rodzicami,
Ach – jakby się chciało pogadać z wami
Dokończyć przerwane rozmowy,
Ale wy nie podniesiecie już głowy!
Jak w życiu różne tajemnice,
Ale nad wami palą się tylko znicze
Wy śpicie w pokoju – w ciszy –
Głosu Waszego już nikt nie usłyszy!
Myślę o Was codziennie
Jest wielki żal i smutek we mnie.
Te świece i znicze wnet zgasną,
A ja wciąż myślę o Was i nie mogę zasnąć.

autor: Edward Powęska

oraz adekwatny do pogody z ostatnich dni pt.

Wiatr

Wietrze północny dlaczego tak wiejesz?
Swym świstem i szumem lęk budzisz w nas
I nie wiem, czy ty się złościsz, czy śmiejesz?
I powiedz, co ty z tego masz.
Swą siłą łamiesz konary drzew,
Zabierasz wszystko, co spotkasz na swojej drodze,
Zagłuszasz piękny ptaków śpiew …
Wietrze północny nie wiej tak srodze!
Bądź ciepłym, lekkim wietrzykiem,
Którego każdy potrzebuje,
Ogrzany słonecznym promykiem
Wszystkim uśmiechy malujesz.

autor: Zuzanna Ostafin

Sianożęty

– fotorelacja z turnusu zrealizowanego nad polskim morzem –